

zaPAU

Elity Rzeczypospolitej

Kontynuując lekturę książki *Przemiany kulturowe we współczesnej Polsce; ramy, właściwości, epizody*¹ (c.f. „PAUza Akademicka” 416/2018) natrafiłem na esej Krzysztofa Jasiockiego pt. *Elita towarzyska III RP: perspektywa ‚bywalcy’ salonów*. Co za niespodzianka! W poważnym, naukowym tomie znalazł się tekst, który dla laika jest nie tylko interesujący, ale wręcz fascynujący i – w dodatku – zabawny. Moje wyobrażenie o socjologach zmieniło się – i to znacznie (na korzyść).

Autor zanalizował serię felietonów Jerzego Iwaszkiewicza, opisujących jego doświadczenia z uczestnictwa w najrozmaitszych imprezach z udziałem „klasy wyższej”. Ten punkt widzenia ma naturalnie swoje ograniczenia, przed którymi autor lojalnie ostrzega czytelnika, ale – tak czy inaczej – jest doprawdy interesującą lekturą. I chyba faktycznie dostarcza wiedzy o „wewnętrznej”, nieformalnej, strukturze społeczeństwa. Już samo zdefiniowanie „klasy wyższej” dzisiejszej Polski jest kwestią interesującą i kontrowersyjną. Jeżeli poprawnie odczytałem myśl autora, stanowią ją bogacze, arystokracja, wybitni politycy i artyści, wreszcie celebryci. Uczonych tam, rzecz jasna (może na szczęście), nie ma.

W środowisku tym panuje dobrze określona, uznawana i ściśle przestrzegana hierarchia. Są imprezy bardziej i mniej prestiżowe. Np. wielkim prestiżem cieszą się urodziny królowej w Ambasadzie Brytyjskiej, a także bankiety w Pałacu Prezydenckim. Z kolei, podobno imprezy w Polskiej Radzie Biznesu są bardziej prestiżowe niż w Business Centre Club itd., itd. (zainteresowanych odsyłam do oryginalnego tekstu). Są też oczywiście bywalcy ważni i mniej ważni. Z tych ważnych, autor wymienia VIP-y polityczne, bogatych ludzi biznesu, arystokratów (podobno arystokratę można wynająć!), a wszyscy doskonale wiedzą, gdzie i kiedy należy się pokazać, gdzie nieobecność może oznaczać katastrofę i być źródłem nieprzyjemnych podejrzeń i plotek. Cytat: „Jak ktoś się nie pokaże w hotelu Bryza na początku sierpnia, to wszyscy myślą, że siedzi”.

Zarówno organizatorzy, jak i bywalcy próbują mozolnie wspinać się po tej drabinie. Czasem jednakże zdarzają się spektakularne upadki.

Tekst skrzy się od anegdot, nieoczekiwanych zdarzeń i towarzyskich uwag. Czyta się świetnie. Nie jest to jednak jedynie materiał do rozmowy w kawiarni, a poważny (jak sądzę) przyczynek do badań nad „stratyfikacją” społeczeństwa, czyli badaniem różnych poziomów „elity”, prestiżu oraz wynikających stąd powiązań społecznych. Zgodnie z tytułem, Autor zajmuje się jedynie „najbogatszymi i najbardziej wpływowymi”, zana-

czając jednak, że oczywiście istnieją też w Polsce inne „salony”, tworzone przez rozmaite środowiska oraz grupy zawodowe i społeczne, wyłaniające swoje „elity”. Były one – jak twierdzi – intensywnie badane w ramach studiów nad tzw. klasą średnią, będącą głównym obiektem zainteresowania socjologów po transformacji ustrojowej.

Jako laik nie znam oczywiście tych opracowań, a nawet nie wiedziałem, że takie problemy mogą być przedmiotem badań naukowych. Ciekawi mnie to jednak, bo z własnych obserwacji wiem, że oprócz rozmaitych zarejestrowanych klubów lub stowarzyszeń, istnieją również całkowicie nieoficjalne grupy towarzyskie, zbierające się regularnie na posiedzenia dyskusyjne. Są one bardzo różne, mniej lub bardziej sformalizowane, skupiające węższe lub szersze grono uczestników. Niektóre są efemerydami, ale niektóre działają przez wiele lat. Ich charakter jest niejednorodny: od rozmów towarzyskich (ale zwykle z określonym programem) do poważnych debat, niejednokrotnie również z udziałem publiczności. Czasem przyjmują postać fundacji kulturalnych lub oświatowych – i wtedy stają się instytucjami.

Chętnie zapoznałbym się z naukowym, systematycznym opracowaniem tego zjawiska, które – mam wrażenie – jest całkiem popularnym sposobem spędzania wolnego czasu przez tzw. klasę średnią (sam znam trzy takie grupy, a słyszałem o kilku innych). Wydaje mi się to dość ciekawe, a w dodatku pożyteczne dla poznania obrazu tkanki społecznej naszego kraju. Może się przecie okazać, że powszechne utyskiwania na niewielką aktywność społeczną, a zwłaszcza polityczną, Polaków są źle adresowane. Może Polacy, nauczeni wieloletnimi gorzkimi doświadczeniami, wolą raczej szczerze wymieniać poglądy w „salonach” niż autocenzurować je w publicznym dyskursie, zwłaszcza w okresach, gdy „odwaga drożeje”. Można to traktować jako dowód ucieczki od działalności publicznej. Uświadamiając sobie jednak, jak wielką rolę odegrały swego czasu dyskusje „salonowe” w przygotowaniu wielkich przewrotów kulturalnych, politycznych, a nawet cywilizacyjnych, powinniśmy dokładniej obserwować te objawy życia społecznego. Być może zresztą obserwują je już tzw. służby, ale przecie nie o taką obserwację chodzi.

Sporządzenie tego rodzaju opracowania to z pewnością trudna praca, bo nie bardzo wiadomo, jak dotrzeć do takich środowisk, które na ogół chronią swoją prywatność i raczej niechętnie się ujawniają. Nie wiem więc, czy ktoś podjął się już takich badań – ale jeżeli nie, to jestem przekonany, że warto je rozpocząć. A może ktoś już takie badania prowadzi? Chętnie zobaczyłbym wyniki.

ABBA

¹ *Przemiany kulturowe we współczesnej Polsce; ramy, właściwości, epizody*, red. Joanna Kurczewska, Polska Akademia Nauk, Komitet Socjologii, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2016.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.